

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok X.

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 9 października 1930

Nr. 118

Położenie gospodarcze się poprawia?

W piśmie sanacyjnym w ostatnich dniach czytamy dowodzenia, iż w sytuacji gospodarczej w Polsce następuje polepszenie. Do takiego wniosku podobno dochodzą nasze władze. Tymczasem obraz prawdziwy naszej gospodarki jest niestety bardzo przykry. W prasie czytaliśmy niedawno ogłoszenie o podwyższeniu cenach soli, chociaż sól dotychczas dawała rządowi i tak duże dochody, ale okazuje się, że to zamato. Związek właścicieli kopalń węglowych podwyższył cenę tonny węgla o 4 zł. W najbliższym czasie ma być podwyższona cena cukru i żelaza. A zatem wszystko stwierdza, że będziemy płacić za wymienione towary więcej niż dotychczas. Podobno przemysłowcy zobowiązali się dać na wybory dla sanacji pieniądze, więc podwyższają ceny towarów, a my zapłacimy.

W tym samym czasie ceny produktów rolnych spadły w ogromny sposób; dochodzi do tego, że rolnik obecnie za 100 kilo żyta może kupić tylko połowę tej ilości węgla czy innych produktów przemysłowych, jakie kupował za tę samą cenę w roku ubiegłym. Spadły również ceny bydła, świń itd. Wiadomo, iż obecnie ściągają podatek dochodowy, licząc żyto po 25 zł, za 100 kilo. Rolnik zaś obecnie bierze za żyto od 16 do 19 zł. Ogólnie się słyszy, iż rolnicy, zwłaszcza więksi, są całkowicie zadłużeni, gdyż produkty swoje zmuszeni są sprzedać niższej kosztów produkcji. Otrzymują wprawdzie od rządu obecnie pożyczki, które im pragnie ich dla siebie zjednać, ale przecież każdy rozumie, że, jeżeli ceny produktów rolnych utrzymają się przez dłuższy czas na obecnym poziomie, to pożyczki takie nie tylko rolnikom nie pomogą, ale ich będą rujnować.

Słyszymy więc zapewnienia o poprawie sytuacji gospodarczej, ale mamy także i zapowiedzi wzrostu bezrobocia. Wlemy bowiem, iż w budżecie na rok obecny przeznaczono na bezrobocie 50 milionów złotych, które minister pracy i opieki społecznej wydał w ciągu pięciu miesięcy obecnego roku. Ostatnio Rada Ministrów przyznała na bezrobocie 15 milj. zł, ale wobec zapowiedzi wzrostu bezrobocia suma ta na długo nie wystarczy. Ta ekonomiczność, że trzeba było w Banku Polskim w tak ciężkich już i tak stosunkach gospodarczych podnieść jeszcze dyskont, co z konieczności pociąga za sobą podwyższenie już i tak bardzo wysokich procentów w bankach prywatnych, nie jest chyba oznaką poprawy, ale raczej przeciwnie pogorszenia gospodarczej sytuacji. Słowem, stan jest bardzo ciężki i tylko zmiana dotychczasowego systemu gospodarki może przyczynić się do poprawy.

Czytając ostatnio bombastyczne ogłoszenie prasy sanacyjnej o poprawianiu się naszego gospodarczego położenia w kraju, mimowolnie przypomniał się nam przypowieść o owym chłopku, który, nie mając pokarmu dla swej siwuli, wsadził jej na oczy zielone szkła w nadziei, że, widząc wszystko na zielono, będzie naprawdę myślała, że to wszystko trawa i się tam nasyć.

Burzliwe manifestacje w Paryżu przeciwko Briandowi i jego polityce.

Paryż był w dniu wczorajszym widownią burzliwej demonstracji przeciwko powracającemu z Genewy ministrowi Briandowi.

Nacjonalści francuscy zebrał się tłumnie na dworcu i w chwili, gdy Briand wysiadł z wagonu, tłum powitał go gwizdaniem i kocią muzyką. Pewien architekt paryski, 65 procentowy inwalida, przedarł się przez tłum i podbiegł do Brianda ze słowami: „pożalowania godny Briandzie — chcesz na nas znów sprowadzić wojnę i wytruć nas niemieckimi gazami“.

Policeja z trudem uwolniła Brianda i odprowadziła go do czekającego nań samochodu. W związku z zajściem aresztowano około 50 osób.

Również potentat prasowy Cotty polecił rozlepić na słupach reklamowych wielkie afisze, głoszące, że Briand przez swą niepoczytalną politykę spowodował nowy napad hord germańskich na Francję.

Konsekracja J. E. Ks. Bisk. Bernarda Dembka.

W katedrze łomżyńskiej odbyła się w niedzielę konsekracja ks. Bernarda Dembka, biskupa sufragana Łomżyńskiego.

O godz. 9 tej rano z pałacu biskupiego wyruszyła procesja do katedry, gdzie sakry biskupiej ks. Biskupowi Nominatowi udzielił ks. biskup Stanisław Łukomski, pasterz diecezji łomżyńskiej. Współkonsekratorami byli księża biskupi Przędzicki i Okoniewski. Podniosła uroczystość konsekracji odbyła się w przepięknej wiernymi katedrze przy udziale reprezentacji stowarzyszeń i szkół diecezji Łomżyńskiej.

Prócz tego uczestniczyło w uroczystości konsekracyjnej dużo gości, przybyłych z diecezji Chełmińskiej, tak ze sfer duchowieństwa, jako i świeckich.

Po skończonych uroczystościach odbył się obiad w seminarjum duchownym, w czasie którego w serdecznych słowach do ks. Biskupa Dembka przemówił najpierw J. E. ks. Biskup Łomżyński, a następnie J. E. ks. biskup chełmiński, ks. dr. Okoniewski, wieczorem zaś o godz. 8 ks. biskup Łukomski w pałacu swoim wydał raut na cześć swego Biskupa sufragana.

Blizsze szczegóły aresztowania b. posła Jana Kwapińskiego.

W czasie niewoli rosyjskiej został aresztowany i skazany na śmierć. — Ułaskawiony. przebył 10 lat w katedrze moskiewskiej.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w nocy z piątku na sobotę został aresztowany mieszkający w jednym z budynków sejmowych b. poseł PPS., p. Jan Kwapiński.

Około g. 2 w nocy u bramy wjazdowej do Sejmu zjawili się dwóch panów, z których jeden miał w ręku walkę, a drugi pleł.

Pełniącemu wartę strażnikowi oświadczyli, iż są w podróży i chcieliby widzieć się z p. Kwapińskim. Gdy strażnik chciał gwizdnąć na kolegę, który przez noc obchodził zabudowania, jeden z „podróżnych“ odezwał się:

— Niech pan nie gwizda! My jesteśmy z naszymi żonami i za chwilę z nimi powrócimy.

Po upływie 10 minut powrócił istotnie, bez walki i pleł, ale w towarzystwie dwóch innych panów cywilnych i trzech policjantów w mundurach. Tym razem zakomunikowali strażnikowi, że są z urzędu śledczego i kazali się prowadzić do mieszkania p. Kwapińskiego.

Zapukali do drzwi, a na pytanie „kto tam“, odpowiedzieli: „oficer“.

Po otworzeniu drzwi pokazano p. Kwapińskiemu nakaz aresztowania i oświadczone mu, że będzie odwieziony samochodem do Sosnowca.

P. Jan Kwapiński w r. 1905 był uczniem szkoły Instruktorskiej organizacji bojowej, kierowanej przez Józefa Piłsudskiego. Po ukończeniu szkoły został wysłany do Kongresówki i tu z polecenia organizacji rozwinął działalność, w której niebezpieczeństwo groziło mu na każdym kroku. W kwietniu 1907 r. został zaaresztowany przez Moskali i sąd rosyjski skazał go na dożywotnią katorgę. Przebył 10 lat w Orle, z tego jedną trzecią część okuty w kajdany, w najokropniejszych warunkach. Dopiero rewolucja 1917 r. przyniosła mu wyzwolenie.

Zamknięcie sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa. Obrady pełnego zgromadzenia Ligi Narodów zostały w sobotę zamknięte. Na ostatnim posiedzeniu wygłosił lord Robert Cecil mowę, wywołującą zgromadzenie do przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków, by zapobiec niebezpieczeństwu nowych wojen.

Po raz pierwszy rozważano problem panuropejski, który i nadal pozostaje na porządku dziennym Ligi Narodów. W kwestji mniejszościowej w dużej mierze doszło się do zgody, że rozwiązanie

jej jest możliwe tylko na drodze współpracy odpowiednich rządów i mniejszości.

Prace w komisji rozbrojeniowej przyczyniły się do przyspieszenia zwołania ogólnej konferencji rozbrojeniowej.

W końcu swego przemówienia Titulescu stawiał gorącą ideę Ligi Narodów. „Kto wątpi w Ligę, ten wątpi w ludzkość“ Słowa te zostały przyjęte burzliwymi oklaskami.

Nowa podwyżka cła zbożowego w Niemczech.

Na pszenicę do 40 zł za 100 kg.

Na żądanie niemieckiego ministra żywności, Schiele'go, podwyższone zostało ponownie cło ochronne na pszenicę przywozową do Niemiec z 15 do 18 i pół marek od 100 kg. Jednocześnie wydane zostało zarządzenie o obowiązkowym przemiale pszenicy w wysokości co najmniej 80 proc. Nowe cło obowiązuje od 27 ub. m. i uzasadnione jest załamanem się interwencji zbożowej rządu na

gieldach. Nowa podwyżka cła ochronnego jest trzecią w ciągu roku i w stosunku do cel zeszłorocznych jest to podwyższenie ochrony celnej dla pszenicy o 300 proc. Dodać należy, że Niemcy mają wielki niedobór pszenicy — przeszło milion tonn.

Nowa podwyżka celna jest właściwie zupełnym zamknięciem przywozu pszenicy do Niemiec, gdyż nowe cło wynosi więcej niż cena 100 kg. pszenicy. Gdyby np. kupecy polscy chcieli wywozić pszenicę do Niemiec, to musieliby oddawać ją za darmo i jeszcze dopłacać po 10 zł. do każdego kwintala.

